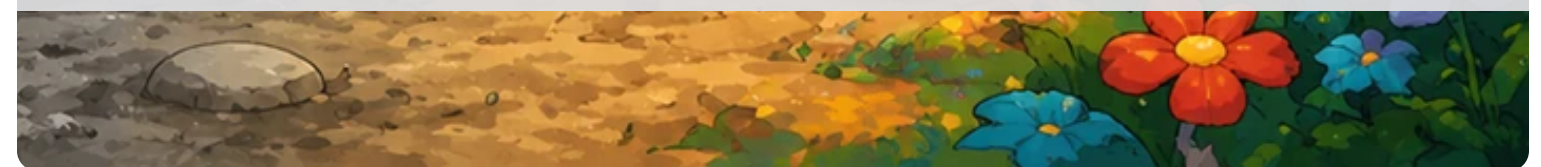




Tajemnica Malowanego Lasu

Beata Andersson





W małym domku na skraju doliny mieszkał chłopiec o imieniu Feliks, który kochał malować i marzyć o wielkich przygodach. Pewnego poranka zauważył, że liście w pobliskim lesie straciły swoje piękne barwy i stały się zupełnie szare. Zaniepokojony chłopiec spakował do plecaka swoje ulubione pędzle oraz magiczne akwarele i postanowił sprawdzić, co się stało.



Gdy Feliks przekroczył próg lasu, otoczyła go gęsta, srebrzysta mgła, a wokół panowała przejmująca cisza. Na pniu zwalonego drzewa siedział smutny, szary lisek, który cichutko skomlał z tęsknoty za dawnym, kolorowym domem. Chłopiec podszedł do niego powoli, wyciągnął rękę i obiecał, że zrobi wszystko, aby przywrócić lasu jego dawny blask.



Lisek, który przedstawił się jako Iskierka, machnął ogonkiem i poprowadził Feliksa w głąb tajemniczej puszczy. Razem dotarli do wielkiego, starego dębu, którego konary dotykały chmur, a w jego pniu ukryte były zamknięte na klucz drzwi. To tutaj, według legendy, złośliwy gnom ukrył paletę barw, która ożywiała całą krainę.



Nagle zza krzaków wyskoczył mały, gderliwy gnom w za dużych butach, trzymający w ręku błyszczący, złoty klucz. Powiedział, że odda klucz tylko wtedy, gdy Feliks rozwiąże jego zagadkę i namaluje coś, co potrafi rozchmurzyć nawet najbardziej ponury dzień. Chłopiec uśmiechnął się, otworzył swój szkicownik i zaczął mieszać najjaśniejsze kolory na swojej palecie.



Feliks z wielką pasją namalował na papierze ogromne, promieniste słońce, od którego biło niesamowite ciepło i radość. Gnom spojrzał na rysunek, a jego zacięta mina momentalnie złagodniała, ustępując miejsca szerokiemu uśmiechowi. Wzruszony magią obrazu, gnom dotrzymał słowa i z ukłonem wręczył chłopcu złoty klucz do tajemniczych drzwi.



Kiedy Feliks przekręcił klucz w zamku, drzwi dębu otworzyły się z głośnym skrzypieniem, wyzwalając potężną falę kolorowego światła. Z wnętrza drzewa uniosły się świetliste motyle, które niosły na swoich skrzydłach tysiące barwnych iskier. Iskierka zaczął skakać z radości, widząc, jak pierwsze krople koloru zaczynają spływać po szarych trawach.



Chłopiec i lisek zaczęli biec przez las, a Feliks delikatnie dotykał pędzlem każdego napotkanego drzewa, krzewu i kwiatu. W mgnieniu oka szare pąki zamieniały się w soczyste, czerwone róże i błękitne niezapominajki, które pachniały najśłodszym miodem. Las budził się do życia, a radosny szum liści zdawał się śpiewać pieśń dziękczynną.



Wkrótce dotarli nad brzeg leśnego strumyka, który wciąż był mętny i pozbawiony życia. Feliks zanurzył pędzel w czystej, niebieskiej farbie i delikatnie musnął powierzchnię wody, która natychmiast stała się krystalicznie czysta. Spomiędzy kamieni błysnęły złote rybki, a leśne ptaki zaczęły radośnie głośno ćwierkać, kąpiąc się w odzyskanym blasku.



Wszystkie zwierzęta leśne, od malutkich jeży po wielkie jelenie, zebrały się na wielkiej polanie, by podziękować swojemu wybawcy. Las mienił się teraz milionem najpiękniejszych barw, a nad koronami drzew rozpostarła się ogromna, tęczowa wstęga. Feliks i Iskierka stali na środku polany, czując ogromną dumę i szczęście z dobrze wykonanego zadania.



Gdy słońce zaczęło powoli chować się za horyzontem, nadszedł czas powrotu do domu i pożegnania z leśnymi przyjaciółmi. Iskierka odprowadził chłopca na sam skraj lasu, obiecując, że ich przyjaźń będzie trwać wiecznie. Feliks wrócił do swojego pokoju, spojrzął przez okno na kolorowy las i wiedział, że to dopiero początek jego wielkich, malarskich przygód.